Należytość pocztową uiszczono ryczałtem.



Rok I. Dnia 14 czerwca 1936 r. Nr. 24.

Jasne i wyraźne słowa.

„Gdyby zebrać expose wszystkich rządów — mówił premjer gen. Składkowski na pierwszem posiedzeniu obecnej sesji sejmowej — to świat byłby bogaty, piękny, zorganizowany, nie walczyłby z temi trudnościami... w których jest pogrążony cały, a z nim i Polska". „W takiem expose zawsze jest wszystko przewidziane, wszystko przemyślane — potem jakże często niewykonane".

Od tego rodzaju oświadczeń rządowych różniło się bardzo to, co powiedział premjer Składkowski w swojem expose. Nie sypał obietnicami, nie ukrywał myśli w pięknie brzmiących frazesach.

Mówił jasno, wyraźnie, dobitnie, jak dowódca przed walką. Szczegółowego planu walki nie nakreślił, bo — jak oświadczył — byłoby to nierozsądne i niebezpieczne.

Powiedział, w imię czego toczy się walka: w imię dobra Polski, w imię obrony Polski w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Nieprzyjaciel, któremu rząd wypowiada wojnę, to w pierwszym rzędzie bezrobocie i przeludnienie wsi. Głównem zadaniem jest dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy. Walka stoczona będzie o utrzymanie waluty, zrównoważenie budżetu, rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu, pracującego dla obrony państwa.

Na kim w walce tej oprze się rząd? — „Pamiętamy, skąd wyszliśmy — oświadczył premjer Składkowski — wiemy, że większość z nas wyszła z chat, albo z małych domków ludzi pracy. Na pracy tych ludzi właśnie z chat i domków oprzemy naszą polską pracę, sięgniemy do mas przedewszystkiem, do chłopów. Nietylko dlatego, że jest ich najwięcej, ale dlatego, że tu jest najwięcej utajonej energji i siły".

Jasno i wyraźnie określił gen. Składkowski oblicze polityczne nowego rządu. Rząd nie będzie sterował na lewo, do tych, którzy zawierają pakty z komunistami, nie zawróci również do skrajnej prawicy.

Te czynniki nie wejdą w skład armji, z którą rząd wyrusza do boju o dobro Polski.

Obrona Polski — oświadczył p. premjer, powołując się na słowa gen. Rydza-Śmigłego — musi zależeć od jednolicie kierowanej woli: „Musimy stworzyć zrzeszenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym dyspozycjom. I muszą to uczynić nietylko ci, którzy w roku 1914, czy 18, dali dowody karności i patrjotyzmu. Nieważne jest obecnie, co kto robił w r. 1914. Dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w r. 1936".

Mowę kończy nuta silnej wiary w przyszłość: „Sytucja polityczna jest lepsza, niżby można było przypuszczać. Kiedy źrenice Komendanta pokryło bielmo śmierci, była możliwość przypuszczenia, że zostajemy w zupełnym mroku. Tymczasem epoka genjusza Komendanta nie skończyła się wraz z jego śmiercią. Żyjemy dalej w tej epoce, posiadamy wodza, którego Komendant wyznaczył, jako strażnika całości granic Rzeczypospolitej, a który jednocześnie sprawuje czujny nadzór nad duszą narodu. Temu Wodzowi musimy oddać wszystkie nasze siły".

—o—



Wnętrze izby łowickiej.

Co dzieje się zagranicą.

Nastroje niepewności we Francji i Belgji.

W majowych wyborach do parlamentu francuskiego odniosły zwycięstwo partje „Frontu Ludowego“ — socjaliści, lewi radykali i komuniści. Natychmiast po ogłoszeniu wyniku wyborów podniosły się we Francji głosy obawy przed tem, co czeka Francję. Przecie tuż o miedzę, w Hiszpanji rządzi od dłuższego czasu „Front Ludowy“ i wyniki tych rządów dobrze są wszystkim znane: ciągłe strajki, krwawe zajścia, podpalanie i niszczenie kościołów, upadek gospodarczy kraju, niepewność dnia jutrzejszego, groźne widmo rewolucji komunistycznej.

Niewiele dni minęło od francuskich wyborów do chwili, gdy okazało się, że obawy te nie były płonne. Kraj cały zalany został falą strajków okupacyjnych. (Robotnicy zajmują fabryki, mieszkają w nich i wstrzymują całą produkcję.) W pierwszych dniach czerwca strajkowało we Francji około 600 tysięcy robotników. Unieruchomione zostały wielkie fabryki metalurgiczne, kopalnie, zastrajkowali pracownicy prawie wszystkich dziedzin przemysłu i handlu, hamując życie gospodarcze kraju. W stolicy Francji, w Paryżu ceny żywności skoczyły gwałtownie w górę, zamarła praca w wielkich magazynach, przestały ukazywać się dzienniki. Wszystko to wpłynęło ujemnie na kurs waluty francuskiej. Frank zaczął spadać, kapitały poczęły odpływać zagranicę.

Czego chcieli robotnicy? Żądali zmniejszenia godzin pracy, powiększenia płac i wysuwali szereg innych żądań.

Przypuszczano początkowo, że strajki zakończą się z chwilą, gdy ustąpi rząd Sarrau'ta, a władzę obejmie rząd, wyłoniony przez partje lewicy. Nowy ten rząd, na którego czele stanął socjalista, żyd, Leon Blum, został utworzony, przedstawił się parlamentowi, premjer Blum wygłosił expose, w którem obiecał uwzględnić w jaknajszerszej mierze żądania półmiljonowej rzeszy strajkujących, lecz strajk trwał dalej.

Dopiero po kilku dniach nastąpiło odprężenie. Pracodawcy obiecali ustępstwa robotnikom. W poszczególnych fabrykach i przedsiębiorstwach rozpoczęto wznawiać pracę. Narazie rządowi udało się złagodzić sytuację, lecz — czy na długo?

Rząd lewicy na samym wstępie napotkał na trudności ze strony tych, którzy pomagali rząd ten wydźwignąć — przedewszystkiem zaś komunistów. Komuniści weszli w skład zorganizowanego przez siebie „Frontu Ludowego“, jednakże nie ubiegali się wcale o wejście do rządu przez ten Front tworzonego. Nie chcą brać na siebie odpowiedzialności — wybrali inną drogę. Utworzyli własny aparat, który tak w stolicy, jak w całym kraju kontrolować ma rząd Bluma i administrację państwową. Strajki, dezorganizacja życia gospodarczego, ogólny nastrój niepewności, to woda na ich młyn, droga do rewolucji komunistycznej.

Czy im się uda przeprowadzić swe plany? Niewiadomo. Być może, że jako reakcja na rządy socjalistyczne przyjdzie nie komunizm, lecz faszyzm. W każdym razie sytuacja rządu Bluma i sytuacja Francji w niewesołych przedstawia się barwach.

Nielepiej dzieje się i w Belgji. W wyborach do parlamentu straciły wiele mandatów partje umiarkowane, a zwycięstwo odniosły partje skrajne. Komuniści liczbę swych posłów powiększyli z trzech do dziewięciu. Tak jak we Francji, rozpoczęły się strajki. Kierownikom socjalistycznym coraz trudniej opanowywać robotników, podburzanych przez komunistów. Wrzenie zaczyna ogarniać całą Belgję, a sytuację pogarsza fakt, że wielka część Belgji to Flamandja z ludnością pochodzenia germańskiego, spokrewnioną narodowo z Niemcami. Flamandzcy nacjonaliści, przychylni Niemcom, również wyszli z wyborów zwycięsko.

Czynione są próby wyjścia z trudnej sytuacji przez utworzenie rządu narodowego pojednania. Przywódca socjalistów Vanderwelde stara się pozyskać do udziału w tym rządzie przedstawicieli partji katolickiej i partji liberalnej.

—:—

Kronika zagraniczna.

Sprawa Abisynji. Przedstawiciel jednego z dzienników londyńskich, który niedawno rozmawiał w Rzymie z Mussolinim, twierdzi, że przed ucieczką cesarza Haile Selassie z Addis Abeby, Mussolini wydał polecenie w Rzymie przedstawienia cesarzowi ultimatum, które przewidywało, że cesarz mógłby utrzymać się na tronie i zachować władzę nad centralnemi prowincjami amharyjskiemi. Włochy uzyskałyby protektorat nad Abisynją i całkowitą kontrolę co do stosunku Abisynji z państwami i rządami zagranicznemi.

Z odpowiedzi negusa udzielonej angielskiemu dziennikarzowi wynika jednak, że nie wie on nic o podobnych propozycjach.

Haile Selassie oświadczył stanowczo, że aczkowiek opuścił swój kraj, to jednak w żadnym stopniu nie zrezygnował ze swoich praw władcy suwerennego nad Abisynją.

Rada Ligi Narodów zbierze się 27 czerwca, zaś w trzy dni później rozpoczną się obrady Zgromadzenia Ligi Nar. Negus nie weźmie udziału w dyskusji na Zgromadzeniu Ligi Narodów, a nawet postanowił nie jechać do Genewy, aby decyzje członków Ligi zostały powzięte bez żadnego wpływu ze strony cesarza.

W Abisynji przeprowadził rząd włoski szereg reform. Zniósł władzę rasów, podzielił kraj na gubernje, uregulował sprawy religijne.

Otto Habsburg, który przebywa obenie w Belgji, przygotowuje się do wstąpienia na tron Austrji. Niedawno oświadczył, że pragnie powrócić do Austrji drogą legalną i w porozumieniu z rządem. Jako cesarz będzie surowym stróżem porządku.

Czechosłowacja fortyfikuje swe granice. Prace fortyfikacyjne, których koszt obliczono pierwotnie na 6 miljardów koron, będą — jak się okazuje — o wiele kosztowniejsze. Specjalna uwaga będzie poświęcona ufortyfikowaniu Rusi Przykarpackiej, ponieważ poprzez to terytorjum prowadzi komunikacja z Rumunją i Rosją sowiecką. Niezwykle silne fortyfikacje będą zbudowane na Śląsku Cieszyńskim.

W Palestynie nie ustają rozruchy. Na drodze z Jerozolimy do Nazaretu wojska angielskie prowadziły ostatnio utarczki z arabskimi powstańcami, uzbrojonymi w karabiny i granaty ręczne. Samoloty angielskie patrolują bezustannie obszary graniczne.

Nowa konstytucja sowiecka ma być według sowieckiej prasy najbardziej demokratyczna na świecie. Jak wynika jednak ze szczegółów, podanych przez tą prasę, w przyszłym parlamencie sowieckim nie będzie miejsca dla jakiejkolwiek opozycji.

Litwa nawiąże stosunki z Polską? Łotewska prasa donosi, że w międzynar. konferencji kolejowej w Warszawie w dniu 26 b. m. weźmie udział Litwa. Na konferencji tej rzekomo ma być rozpatrywany wniosek o tranzyt polskich pociągów pasażerskich i towarowych przez terytorjum Litwy. Informacja ta uważana jest w łotewskich kołach politycznych za próbę nawiązania kontaktu gospodarczego Litwy z Polską.

—:—

Wiadomości z kraju.

Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze. Wobec zainteresowania najszerszych warstw społeczeństwa Belwederem, dyrekcja Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze postanowiła udostępnić do zwiedzenia prawe skrzydło pałacu, mieszkanie i pokoje reprezentacyjne Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Muzeum zostało otwarte w dniu 6 czerwca.

Święto ludowe. Podczas Zielonych Świąt obchodzili włościanie w szeregu miejscowości Małopolski, Kongresówki i Wielkopolski „Święto ludowe“, zorganizowane przez Stronnictwo Ludowe. W manifestacjach wzięło udział ogółem kilkaset tysięcy ludzi. W niektórych miejscowościach socjaliści i komuniści usiłowali wykorzystać te manifestacje dla własnych celów, jednakże chłopi dali im zdecydowaną odprawę.

119 hitlerowców przed sądem. W Katowicach toczy się od dnia 2 czerwca proces przeciw członkom wykrytej na Śląsku tajnej organizacji hitlerowskiej, która miała na celu oderwanie tej prastarej dzielnicy polskiej od państwa polskiego. Organizacja liczyła kilka tysięcy członków. Po jej wykryciu wielu hitlerowców uciekło do Niemiec — reszta stanęła przed sądem. Jak wynika ze śledztwa i z dokumentów, urzędowe czynniki niemieckie były dobrze poinformowane o istnieniu w Polsce tej organizacji.

Ruch zbrojny miał wybuchnąć z chwilą dojścia liczby zrzeszonych w organizacji do 50.000, najpóźniej w lecie roku przyszłego, po wygaśnięciu konwencji genewskiej.

Proces O. U. N. W toczącym się we Lwowie procesie 23 członków O. U. N. (organizacji ukraińskich nacjonalistów) jako ostatni z oskarżonych zeznawał kierownik krajowy O. U. N. Stefan Bandera.

Oświadczył on, że celem tej organizacji jest m. in. oderwanie południowo-wschodnich ziem Rzplitej od państwa polskiego, celem utworzenia państwa ukraińskiego. Twierdzi, że wyrok śmierci na Baczyńskiego i na dyr. Babija wydał sąd rewolucyjny. O ile chodzi o konsula sowieckiego, kom. Kossobudzkiego i woj. Józewskiego, to decyzję o zamachach na nich powziął sam Bandera.

Bandera uzasadnia swój rozkaz zabicia Baczyńskiego tem, że Baczyński był konfidentem policji. Co do dyr. Babija, to organizacja uważała za jego przewinienie, iż na stanowisku dyrektora gimnazjum ukraińskiego tępił działalność O. U. N. Przyczyną zamachu na przedstawiciela państwa sowieckiego we Lwowie była chęć demonstracji przeciwko władzy sowieckiej na Ukrainie.

Wreszcie zamach na woj. Józewskiego miał być demonstracją przeciwko polityce, prowadzonej na Wołyniu.

Po złożeniu zeznań przez oskarżonych rozpoczęło się przesłuchiwanie 40 świadków.

Językiem urzędowym tylko język polski. W związku ze sporem, powstałym w jednej z gmin w Małopolsce Wschodniej, wynikła kwestja, czy może tam być używany język ukraiński. Sąd Najwyższy stanał na stanowisku, że gmina, jako jednostka samorządu terytorjalnego, nie może korzystać z uprawnień, nadanych obywatelom polskim narodowości ruskiej co do używania języka ruskiego w sądach i urzędach, choćby jej organa były narodowości ruskiej.

Statystyka przestępczości. Jak wynika z zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku ubiegłego zameldowano policji na terenie całego kraju: 6.003 przypadków oporu władzy, 8.393 nawoływania do przestępstwa, 2.596 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 5.942 fałszerstw, 3.104 podpaleń, 1.672 zabójstw, 1.659 usiłowań zabójstwa, 17.215 ciężkiego uszkodzenia ciała, 932 dzieciobójstwa, 1.917 rozboju, 472.287 kradzieży (w czem 98.221 mieszkaniowych, 108.800 z pola i lasu), 9.110 paserstw.

Proces o zajścia w Przytyku.

Miasteczko Przytyk w powiecie radomskim ma 3.500 mieszkańców, w tem 90 proc. Żydów, których podstawą bytu jest handel z okoliczną ludnością wiejską.

W ostatnich czasach wśród mieszkańców sąsiednich wsi powstał żywiołowy pęd do zajmowania się handlem. Na targach i jarmarkach poczęły pojawiać się chłopskie stragany, włościanie opanowali prawie całkowicie handel spożywczy po wsiach, ujęli w swe ręce handel bydłem, owocami, nabiałem, drobną galanterją i t. d. W Przytyku, w którym dawniej podczas dni targowych otwierano 50 żydowskich straganów, ostatnio ilość ich zmalała do dziesięciu, powstało zaś 40 straganów chrześcijańskich. Ten gospodarczy ruch ludowy budził rozpacz wśród ludności żydowskiej.

Powstała ostra walka konkurencyjna. Wśród Żydów zaczęły krążyć pogłoski, że włościanie przygotowują się do ostatecznej rozprawy z Żydami.

Na tem tle doszło w Przytyku do krwawych zajść w dniu 9 marca r. b. podczas targu wiosennego. Zajścia zaczęły się na rynku w chwili, gdy pewien człowiek namawiał chłopów, by nie kupowali pieczywa na straganie żydowskim. Gdy go aresztowano, tłum odbił go z rąk policji, poczem rozpoczął niszczyć stragany żydowskie. Między Żydami i włościanami wywiązały się bójki, padło kilka strzałów rewolwerowych ze strony żydowskiej. Wiadomości o tem, że Żydzi strzelali, oraz widok okrwawionych chrześcian podnieciły tłum do bicia szyb w domach żydowskich. W pewnym momencie z żydowskiego domu padła serja strzałów. Jeden z włościan został zabity. Tłum ogarnięty został żądzą zemsty. Poczęto niszczyć sklepy i domy żydowskie, oraz bić Żydów. Do tragicznych zajść doszło w mieszkaniu szewca Jośka Minkowskiego. Starca zabito, jego żonę pobito tak ciężko, że po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Zajścia te są przedmiotem procesu, który rozpoczął się w Przytyku dnia 2 czerwca. Na ławie oskarżonych zasiadło 56 oskarżonych, w 43 chrześcijan i 13 żydów. Do rozprawy powołano 300 świadków.

Jaskinie gipsowe w Krzywczu.

Jaskinie gipsowe w Krzywczu na Podolu uchodzą za jedną z największych osobliwości przyrodniczych na ziemiach Polski. Prowadzi do nich wygodna szosa prosto ze stacji kolejowej w Iwaniu Pustem. Wieś Krzywcze Górne, na terenie której leżą jaskinie, położona jest malowniczo nad jarem rzeki Cyganki, a na szczególną uwagę zasługują tu jeszcze malownicze ruiny zamku. Przed paru laty Podolskie Towarzystwo Turystyczne Krajoznawcze w Tarnopolu przystąpiło do odkopywania wejścia do jaskiń i uprzystępnienia ich wnętrz zwiedzającym.

Zbadane dotychczas komory posiadają przeciętnie powyżej 20 metrów długości, nieco więcej szerokości i 18 do 22 metrów wysokości. Teren komór stopniowo obniża się, rozchodzą się z nich liczne korytarze we wszystkich kierunkach, stanowiąc znowu punkt wyjścia do dalszych komór, leżących poniżej.

Obecnie prowadzone są dalsze badania nad odkryciem innych komór i korytarzy, które mogą zawierać cenne wykopaliska. Groty są doskonale zachowane.

Od samego wejścia do jaskiń połyskują wszędzie przepiękne kształty gipsu, bądź to w formie gałązek i kwiatów, lub śnieżnobiałych płaszczyzn, bądź też w formie przeźroczystych bloków, podobnych do szkła. Kryształy te i załamania płaszczyzn mienią się w świetle elektrycznem piękną skalą barw.

Dzięki wyjątkowej piękności ścian krystalicznych, jaskinie gipsowe w Krzywczu zasługują w całej pełni na zwiedzenie.

Jak pracuje T. S. L. na Podhalu.

Dnia 7 czerwca przybyli do Nowego Sącza, jako siedziby Zarządu podhalańskiego Okręgu TSL. delegaci placówek TSL. z powiatów nowotarskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, gorlickiego i jasielskiego, aby zrobić wspólnie obrachunek ze swej działalności kulturalno-oświatowej w roku 1935 i wytknąć sobie zadania na przyszłość.

Działalność placówek TSL. na Podhalu była w ubiegłym roku wydatna i różnorodna.

Na terenie Okręgu było w ub. roku 142 publicznych wypożyczalń książek TSL. liczących razem 38.867 książek. Wśród bibljotek było 42 bibljotek stałych, a 100 bibljotek ruchomych. Cenną zdobyczą w roku 1935 było utworzenie Powiatowych Bibljotek Centralnych TSL. w N. Sączu. Gorlicach, Jaśle i N. Targu, tudzież Centrali pomocniczej w Zakopanem.

Na końcu roku 1935 było na terenie Okręgu 77 zorganizowanych, czynnych placówek TSL., t. j. Kół i Czytelń. W tych placówkach było 43 świetlic, a w nich 125 różnych zespołów, w szczególności zaś 47 zespołów o charakterze samokształceniowym (jak n. p. zespoły dobrego czytania książki, zespoły opisu wsi, zespoły, redagujące głośną gazetę), 60 zespołów artystycznych (jak teatr amatorski, chór, orkiestra) i 18 innych, przeważnie sportowych.

W wymienionych placówkach odbyło się 1.617 odczytów i pogadanek, z czego przypada 136 na miasta a 1.481 na wsie. Dodać przy tem trzeba, że placówki wiejskie wykonały tę pracę niemal wyłącznie własnemi siłami przy pomocy nauczycielstwa.

W ślad za rozwojem pracy oświatowej na terenie Czyteln i ich świetlic idzie popyt na kursy przysposabiające do pracy zawodowej. W roku 1935 placówki TSL. zorganizowały 14 różnych zawodowych kursów z zakresu rolnictwa, gospodarstwa i przemysłu domowego.

Wybitną cechą działalności kulturalno-oświatowej placówek wiejskich TSL. jest ich daleko posunięta samodzielność, która ludzi uspołecznia, wytwarza w nich dzielność obywatelską i przywiązanie do Organizacji. Nie zjawiła się ona sama przez się, lecz jest wytworem kilkuletniej wytrwałej, planowej pracy przygotowawczej władz TSL., stale kontynuowanej. Praca przygotowawcza jest prowadzona na Niedzielnych Uniwersytetach Wiejskich, na corocznych okręgowych kursach instrukcyjnych, na konferencjach rejonowych Czyteln i na Zjazdach sąsiędzkich Czyteln, tudzież na miejscu przy wyjazdach lustracyjnych i instrukcyjnych delegatów Zarządu Okręgowego i Zarządów Kół TSL.

W roku 1935 było czynnych na terenie Okręgu 6 Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich TSL., tudzież urządzono 2 okręgowe kursy instrukcyjne dla kierowników pracy w Czytelniach z środowiska wiejskiego. Obydwa kursy odbyły się w Nowym Sączu, jeden w styczniu, drugi w grudniu. Każdy z nich trwał 9 dni. Przeszkolono na nich 71 pracowników z 41 placówek TSL. Odbyło się 13 konferencyj rejonowych Czyteln, na których delegaci Zarządu Okręgowego i delegaci właściwych Kół TSL. omówili z kierownikami prac w Czytelniach program pracy na rok oświatowy 1935/36. Zjazdy sąsiedzkie i odwiedziny sąsiedzkie Czyteln, których było w ubiegłym roku 13, dały sposobność do nawiązania stosunków koleżeńskich między członkami sąsiednich placówek i do zaznajomienia się z ich pracą. Delegaci Zarządu Okręgowego i właściwych Kół TSL. wyjeżdżali 90 razy do placówek dla udzielenia na miejscu rad i wskazówek. Duże znaczenie ma także wydawany przez Zarząd Okręgowy co miesiąc okólnik instrukcyjny dla Kół i Czyteln pod tytułem „Poradnik Oświatowy."

Na terenie Okręgu są 2 szkoły TSL., mianowicie w Nowym Sączu średnia Szkoła Przemysłowa Żeńska, a w Hucie Krempskiej na Łemkowszczyźnie (pow. Jasło) szkoła powszechna.

Domy Ludowe TSL. są w Lipnicy Wielkiej i w Jabłonce na Orawie, tudzież w Tyliczu (pow. N. Sącz). Pod tym względem znajduje się Okręg nowosądecki na szarym końcu. W 6 miejscowościach placówki TSL. korzystają z gromadzkich lub innych Domów Ludowych.

Obchodów narodowych urządzano 191, przedstawień amatorskich 135, zabaw, festynów i wieczornic członkowskich 64.

Dochody placówek TSL. na terenie Okręgu osiągnęły w roku 1935 pokaźną sumę 72.106 zł. W tej sumie dochody placówek wiejskich wyrażają się kwotę 9.074 zł. Suma rozchodów wynosiła 66.854 zł. Gospodarka finansowa jest więc oględna i mimo ciężkich czasów nie przechodzi przesilenia.

Działalność TSL. na Podhalu jest jednym z najjaśniejszych punktów na tle naszego pięknego regjonu nie tylko dlatego, że przedstawia pokaźną sumę bezinteresownej, konstruktywnej pracy społecznej, ale — także dlatego, że nie załamuje się ona w tym ciężkim okresie czasu, lecz rozszerza i pogłębia. Wynikiem obrad Zjazdu będzie niewątpliwie dalsze jej wzmożenie.

St. Marcinek.

Co piszą nasi korespondenci.

Kurs przodowników oświatowych w Nadwórnej.

Nadwórna. W dniach od 22 — 29 maja 1936 r. w Nadwórnej, staraniem władz szkolnych i pow. komisji oświaty pozaszkolnej, na czele której stoi p. starosta Stefan Wolski — został zorganizowany 7-dniowy kurs przodowników oświatowych. W kursie, prowadzonym przez prelegentów z Kuratorjum O. S. Lw., a mianowicie nacz. H. Błażewskiego, p. Wł. Donigiewicza, p. M. Bednarską i p. Sedlaczka wzięło udział 42 uczestników, rekrutujących się głównie z pośród młodzieży wiejskiej, polskiej i huculskiej. — Z pośród organizacyj najsilniej był reprezentowany Związek Strzelecki i Tow. Szkoły Ludowej. — Obok wykładów z dziedziny organizacji prac oświatowych w terenie, słuchacze praktycznie zostali zaznajomieni ze sposobem organizowania incenizacyj, widowisk ludowych, urządzania wnętrz świetlic organizacyjnych.

W trakcie trwania kursu odbyły się 2 wycieczki — jedna o charakterze gospodarczym do Bitkowa — kopalni i jedna do ruin zamku Kuropatwów. — W Bitkowie uczestnicy zapoznali się z urządzeniami technicznemi szybów naftowych i gazolini arni.

Przewodniczący P. K. O. P. p. starosta Wolski przeprowadził ze słuchaczami pogadankę na temat walk I i II Brygady, posługując się przytem albumami z walk legjonowych, oraz mapami. — Wicestarosta p. Cais przedstawił uczestnikom stan gospodarczy i potrzeby kulturalne powiatu nadwórniańskiego.

Na zakończenie kursu, które odbyło się dnia 29 maja r. b. zespół amatorski uczestników kursu odegrał kilka inscenizacyj, między innemi „Szedł Strzelec". Odśpiewano również wiązankę pieśni legjonowych i ludowych.

Strona organizacyjna kursu spoczywała w ręku instr. O. P. Szostaka Józefa.

Zjazd delegatów T. S. L. w Brzeżanach.

Brzeżany. Dnia 21 maja b. r. odbył się w Brzeżanach pow. zjazd delegatów T. S. L.

Bepośrednio przed zjazdem odbył się popis chórów ludowych z Budyłowa, Huty i Taurowa. Po raz pierwszy na tutejszym terenie wykonano podobną imprezę.

Zjazd rozpoczęto odśpiewaniem hymnu T. S. L., który bardzo pięknie wykonał chór Szkoły powszechnej męskiej w Brzeżanach pod batutą p. prof. Baworowskiego.

W zjeździe wzięło udział 385 delegatów. Skład zarządu Związku Powiatowego Kół T. S. L. na rok 1936 przedstawia się następująco: Prezes p. Beck, sekretarz p. Jakóbiec, skarbnik p. Tomczyk, bibljotekarz p. Sienkiewicz. Członkowie Zarządu: p. Grochal, p. Janczyszyn, p. Olszewski, p. Szemielowski.

Cenne wykopaliska.

Trwające od dłuższego czasu prace, prowadzone przez ekspedycję wykopaliskową Uniwersytetu Poznańskiego na półwyspie jeziora biskupińskiego w powiecie żnińskim, w woj. poznańskiem, gdzie rozkopuje się już 3-ci rok z rzędu pierwszą w Europie warowną osadę bagienną z przed 2500 lat, prasłowiańskiej kultury, dały dotychczas bardzo ciekawe wyniki.

Osadę odsłania się we wschodniej części półwyspu, na przestrzeni kilkuset metrów kw. Tuż pod darnią natrafiono na bardzo bogatą w zabytki warstwę. Znaleziono w niej bronzowy ciężarek do wagi, kilkanaście noży żelaznych, ułamki sierpów żelaznych, kawałki grzebieni kościanych, szydeł rogowych, pięknie zdobione kościane okładziny od noży i oprawę rogową z ornamentacją wycinaną, dużo ułamków naczyń lepionych ręcznie i toczonych na kole garncarskiem.

Badania tegoroczne potwierdziły przypuszczenie z roku ubiegłego istnienia na półwyspie także osady z okresu rzymskiego. Obecnie odsłania się już dolne części 2 chat osady bagiennej, oraz części doskonale zachowanego muru obronnego z drzewa. Wysoki stan wody utrudnia odsłonięcie przykrytej w r. ub. części osady bagiennej do tego stopnia, że trzeba było zbudować tamę ochronną. Obecnie przy robotach zatrudnionych jest 70 robotników.

* * *

Przy poprawie studni w Marcelówce, w pow. włodzimierskim, natrafiono na skamieniały ząb mamuta. Ząb tkwi w północnej ścianie studni.

Zaćmienie słońca.

Jak już o tem pisaliśmy, dnia 19 czerwca nastąpi zaćmienie słońca.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Księżyc, biegnąc dokoła ziemi, w pewnych chwilach zajmuje takie położenie, że znajduje się na linji prostej, łączącej pewien punkt powierzchi ziemi z pewnemi punktami słońca. Dla obserwatora, znajdującego się w tym właśnie punkcie ziemi, pewna część powierzchni słońca staje się niewidzialna; w tym punkcie następuje t. zw. zaćmienie słońca. Jeżeli każda prosta, łącząca dany punkt powierzchni ziemi z jakimkolwiek punktem słońca, przechodzi przez księżyc, wtedy z danego punktu ziemi, nie widać słońca wcale. Mówimy wtedy o całkowitem zaćmieniu słońca.

Pas, w którym zaćmienie będzie całkowite, będzie miał około 132 km. szerokości. Największy czas trwania całkowitego zaćmienia przypadnie na Syberję na zachód od Bajkału i wyniesie 2 minuty 31 sekund. W szerokich zaś obszarach na północ i na południe od pasa, przez który przesunie się całkowity cień księżyca, przebiegać będzie częściowy jego cień, powodując zjawisko częściowego zaćmienia słońca. Ze względu na większy obszar, jaki zajmować będzie częściowy cień księżyca, wywołane przezeń częściowe zaćmienie trwać będzie w każdem miejscu tem dłużej, im bliżej znajdzie się ono pasa, poprzez który przebiegnie cień całkowity.

Ponieważ całkowite zaćmienie wystąpi na południowy wschód od Polski, przeto w południowo-wschodniej części naszego kraju częściowe zaćmienie będzie najintensywniejsze i trwać będzie najdłużej. U źródeł Czeremoszu na Huculszczyźnie przysłoni księżyc 83 procent tarczy słonecznej, a czas trwania zaćmienia wyniesie 1 godzinę i 52 minut. W okolicach Lwowa zaćmienie słońca trwać będzie mniejwięcej o 1 minutę krócej. O godzinie 4 minut 13 zacznie na tarczę słoneczną nasuwać się cień, który o godz. 5 minut 7 zakryje 0,77 części słońca. Koniec zaćmienia nastąpi o godzinie 6 minut 4.

Zaćmienie słońca obserwować będzie mógł każdy w bardzo prosty sposób: przez ciemne okulary, lub przez okopcone szkło. Patrząc przez takie szkła będzie można z dużą dokładnością uchwycić momenty t. zw. kontaktów, t. j. chwile pierwszego i ostatniego zetknięcia się tarcz słońca i księżyca. W miarę nasuwania się tarczy księżyca na słońce, będzie ono przyjmowało wygląd rogalka o końcach zwróconych na prawo ku dołowi.

Przyśpiewki łowickie.

W czerwcu r. b. obchodzi Łowicz 800-lecie swego założenia. W związku z tem odbywają się tam różne uroczystości, w których dużą rolę odgrywa ludność sąsiednich wsi, t. zw. „księżacy“ w przepięknych, słynnych w całej Polsce, strojach ludowych.

Skąd wzięła się nazwa „księżacy“? W XIV wieku arcybiskup Jarosław ze Skotnik podniósł wieś Łowicz na Mazowszu do godności miasta, okoliczne zaś ziemie nazwał księstwem. Od tej pory następcy jego noszą tytuł książąt łowickich, a lud zowie się księżakami.

Księżakom powodziło się zawsze lepiej, niż ich sąsiadom. Pańszczyzna została tu zniesiona już w r. 1838, a więc o wiele wcześniej, niż gdzieindziej w Polsce. Przy uwłaszczeniu otrzymali księżacy po 30 do 50 morgów gruntu. Z biegiem czasu udziały te się rozdrobniły, tak że i tu daje się odczuwać głód ziemi, jednakże naogół lud łowicki jest stosunkowo zamożny.

Praca społeczna i oświatowa rozwija się we wsiach łowickich bardzo pomyślnie.

Wyrazem artyzmu ludu księżackiego jest porywający wprost oczy, piękny strój, barwne tkaniny, wycinanki i hafty.

Łowiczanie, to lud pracowity, zapobiegliwy i oszczędny, a w chwilach wolnych od pracy ochoczy do zabawy. W piosenkach ich przejawia się swoisty typ dowcipu.

Kilka takich piosenek weselnych przytacza St. Bartoszewicz w „Antenie“:

Pośród tańca co chwila jakaś para odrywa się od wirującego koła, staje przed muzyką, odśpiewa kilka zwrotek i znów puszcza się w tany.

Na początku zwykle dostaje się młodej parze. Siostra upomina pana młodego:

„Szwagierecku ostry, nie bij mojej siostry,
bo ta moja siostra nie do kija rosła,
ino do roboty, szwagierecku złoty“.

A muzykantom też nie przepuszczą:

Z muzykanta i młynarza nie będzie to gospodarza,
bo młynarz to mąkę kurzy, a muzykant ludzi durzy.

To znów któraś piosnkę dla „przyśmiechu“ zanuci:

W stodole na dole, na grochowisku,
Całował, nie umiał, dostał po pysku,
A widzis durniu, jak panna bije,
Nie umies pokochać, nie bies za szyje...

To znów chłopak mści się za jakiś docinek:

Co ja pocznę z moim losem, mam druchenkę z krzywym nosem,
chciałbym ci ją pocałować, muszę nosa naprostować.

A ona mu na to:

Oj nie śpiwoj, nie śpiwoj, bo to wcale nie tak,
bo łeb ci się trzęsie, jak ten stary przetak.

Inna wyśmiewa „miejski“ strój drużby:

Jednego druzbecke mam bardzo ładnego,
nie wim, jak mom mówić słówecko do niego.
Cy stryju, cy wuju, cy bracie, cy nacie,
bo ón honorowy, bo chodzi w krawacie.

Tej zapewne dłuży się panieństwo, bo z żalem do rodziców śpiewa:

Ja powiedziałam — ożeńcie mnie
Nie chcieliście — pilnujcie mnie.

Tamten szepce dziewusze coś do ucha, a ona na to:

Pocoś do mnie przyloz,
Kiej ci wiecheć z buta wyloz,
Idź do szewca, narządź buty
i przyjdź do mnie na zaloty.

Sprawy gospodarcze.

Rozwój akcji scalania gruntów. W jednym z numerów „Naszej Pracy“ omawialiśmy obszernie znaczenie scalania gruntów, walki z szachownicą gruntową, jedną z wielkich bolączek naszej wsi. Obecnie podajemy kilka cyfr, świadczących o rozwoju akcji scaleniowej w Polsce.

W okresie lat 1918 — 1936 scalono w 7.596 miejscowościach 588.833 gospodarstw, zajmujących obszar 4,051.858 ha ziemi.

Akcja scaleniowa rozwijała się w pierwszych latach niedostatecznie i nabrała rozmachu dopiero od r. 1926, gdy zamiast po kilkadziesiąt tysięcy hektarów scalano setki tysięcy rocznie. Największe wyniki osiągnięto w r. 1931, w którym skomasowano przeszło 565.500 ha. W trzechleciu 1932—34 wyniki działalności scaleniowej obniżyły się do 392 — 352.000 ha rocznie. Stało się to pod wpływem oszczędności budżetowych i warunków ogólnych.

Mimo tych trudności w 1935 r. scalenie objęło już znacznie większy obszar, bo 473.416 ha, zbliżając się do maksimum z lat 1930/31.

Przy rocznem scalaniu około 450.000 ha, dotychczasowa szachownica gruntów drobno-rolniczych może zniknąć u nas w ciągu mniej więcej 16 lat, gdyż komasacji wymaga jeszcze około 7,000.000 ha.

W sprawie egzekucyj podatkowych u rolników wydało Ministerstwo skarbu do podwładnych urzędów okólnik, wyjaśniający, czego nie wolno zajmować. Okólnik podkreśla, iż u rolników mogą być zajmowane tylko nadwyżki w ziemiopłodach, oraz w inwentarzu żywym i martwym ponad normy, ustalone dla poszczególnych okręgów przez Izby skarbowe. W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne zajmowanie u rolników inwentarza żywego, gdy znajduje się on w gospodarstwie w ilości jednej sztuki w poszczególnym rodzaju zwierząt.

Ograniczenia walutowe, wprowadzone niedawno w Polsce, istnieją od dłuższego czasu w 32 państwach.

Przepisy walutowe obowiązują w następujących państwach europejskich: w Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Gdańsku, Grecji, Islandji, Litwie, Łotwie, Jugosławji, Niemczech, Polsce, Portugalji, Rumunji, Hiszpanji, Turcji, na Węgrzech, we Włoszech i w kolonjach włoskich.

Z państw Południowej Ameryki wprowadziły przepisy dewizowe: Argentyna, Boliwja, Brazylja, Chile, Columbja, Costarica, Honduras, Nikaragua, Paragwaj i Urugwaj.

Na terenie Afryki przymusowa gospodarka dewizowa obowiązuje w Angoli, w Portugalskiej Wschodniej Afryce i w Portugalskiej Gwinei, a w Azji tylko w Iranie.

Klęska chrabąszczy na Wileńszczyźnie. W związku z klęską chrabąszcza kasztanowca, dyrekcja lasów państwowych w Wilnie uruchomiła około 200 drużyn do walki z tym szkodnikiem. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wykupiono ponadto od wieśniaków 50.000 litrów chrabąszczy kasztanowców.

Spółdzielnia Zielarska. Z inicjatywy działaczy spółdzielczych powstała w Warszawie placówka społeczno-gospodarcza pod firmą Spółdzielnia Zielarska. Zadaniem jej jest uporządkowanie handlu polskiemi ziołami i ich przetworami dla potrzeb kraju, a celem podniesienie zarobku i gospodarstwa członków i współdziałanie w uaktywnieniu bilansu handlowego Państwa przez popieranie zielarstwa w Polsce. Spółdzielnia ta postawiła sobie za dalsze zadanie tworzenie w poszczególnych województwach filij, które mają wejść w kontakt z instytucjami społeczno-gospodarczemi, producentami, oraz odbiorcami roślin lekarskich.

Handel ten był dotąd często prowadzony dość chaotycznie ze szkodą dla zbieraczy ziół.

Siedzibą tymczasową spółdzielni jest Warszawa, W. Górskiego 6, m. 1.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących przystąpienia do Spółdzielni i jej działalności jak i fachowych wyjaśnień z dziedziny zielarstwa udziela chętnie Zarząd Spółdzielni.

Lwowska giełda zbożowa.

Lwów, 4 czerwca.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień, owies oraz mąka podrożały. Naogół podaż niedostateczna. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie silne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 21·50	do 21·75
Pszenica zbior.	20·75	21·—
Żyto stand. I.	13·75	14·—
Żyto stand. II.	13·50	13·75
Jęczmień jednol.	14·—	14·25
Jęczmień przemiał.	13·50	13·75
Jęczmień pastewny	12·50	12·75
Owies stand. I.	14·—	14·25
Owies stand. I. A	13·50	13·75
Owies stand. II.	13·50	13·75
Owies stan. II. A.	12·75	13·—
Mąka psz. stand. gat. I wyciąg.	36·—	36·50
Mąka psz. stand. gat. I. A.	35·—	35·50
Mąka psz. razowa do 0—95%	25·—	25·50
Mąka żytnia wyciąg 0—30%	23·75	24·25
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	22·75	23·25
Mąka żytnia gat I. 0—65%	20·75	21·25
Mąka żytnia gat. II. 50—75%	15·75	16·25
Mąka żytnia razowa 0—95%	16·75	17·25
Mąka żytnia pośl. ponad 65%	12·75	13·25

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

14 — 20 czerwca 1936 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
14. N. Bazylego W.	**1. Czerw. 2 p. S. Just.**
15. P. Modesta	2. Nykyfora isp. patr.
16. W. Aliny, Julitty	3. Łukyłjana mcz.
17. Ś. Adolfa, Inocentego	4. Mytrofana patr.
18. C. Efrema Dk.	5. Doroteja św. mcz.
19. P. † N. S. P. J. Gerw.	6. Preśw. S. Chr. Wys.
20. S. Sylwerjusza p. m.	7. Teodora św. mcz.

Konieczność utworzenia nowych biskupstw rzym.-kat. w Małopolsce. Na jednem posiedzeń Rady miejskiej w Stanisławowie uchwalono w formie darowizny miasta przeznaczyć większą parcelę gruntową na rzecz przyszłego biskupstwa rzymsko-katolickiego w Stanisławowie. Wniosek ten został przyjęty olbrzymią większością przez Radę miejską. Na parceli ma być wybudowana również ochronka i przedszkole.

Il. Kurjer Codzienny zwraca uwagę na fakt, że w tarnopolszczyźnie jedna parafja rzymsko-katolicka przypada na trzy tysiące parafjan, jedna zaś grecko-katolicka na 1.370 parafjan; że jeden rzymsko-katolicki ksiądz obsługuje 2.680 parafjan, jeden grecko-katolicki duchowny 1.360; że obszar przeciętny rzymsko-katolickiej parafji obejmuje 82 km. kw., obszar grecko-katolickiej parafji 25 km. kw. I dlatego realne i z głębi potrzeb wynikające jest marzenie podolskich Polaków, by Tarnopol stał się wkrótce siedzibą nowej rzymsko-katolickiej diecezji“.

50-lecie kapłaństwa kardynała Kakowskiego. Dnia 4 b. m. odbyła się w Domu Piusa XI. w Warszawie podniosła uroczystość uczczenia 50-ej rocznicy święceń kapłańskich ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego.

Najuroczystszym momentem akademji było składanie życzeń, adresów i darów przez liczne organizacje katolickie z całej Polski. Po przyjęciu życzeń ks. kardynał Kakowski w serdecznych słowach podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości.

Ku czci X. Piotra Skargi. W niedzielę, dn. 7 czerwca odbyły się w Krakowie uroczystości jubileuszowe ku czci ks. Piotra Skargi, związane z 400-ną rocznicą jego urodzin. W uroczystościach wzięło udział całe społeczeństwo krakowskie. Pontyfikalną Mszę św. odprawił ks. metropolita Sapieha, w południe odbyła się uroczysta akademja, popołudniu ulicami miasta ruszył wielki manifestacyjny pochód, w którym wzięły udział tysiące wiernych. Uroczystości zakończyły się drugą akademją i przedstawieniem w teatrze.

Daj grosz na T. S. L.

W TEM MIEJSCU ODCIĄĆ

1	2 PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	3 DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO
Na zł. .... gr.	Na zł. .... gr.	Na zł. .... gr. ....
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami .... gr.	Odbiorca:
	Odbiorca: **Administracja „Naszej Pracy"**	**Administracja „Naszej Pracy"**
	Poczta: **Lwów, ul. Czarnieckiego 1. I. p.**	**Lwów, ul. Czarnieckiego 1, I. p.**
Nr. rozrachunku: 231	Nr. rozrachunku: 231	Nr. rozrachunku: 231
Dzień wpłaty	Nr. wpłaty .... Dzień wpłaty (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty .... (podpis przyjmującego)

W TEM MIEJSCU ODCIĄĆ

W TEM MIEJSCU ODCIĄĆ

Do P. T. Czytelników! Zamiast dotychczasowych blankietów nadawczych załączamy pocztowy przekaz rozrachunkowy dla przekazania prenumeraty za „Naszą Pracę". Czytelnicy, którzy przesyłają prenumeratę tym przekazem, nie ponoszą żadnych opłat. Przekaz należy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego. Przypominamy, **że** prenumerata „Naszej Pracy" wynosi rocznie 3 zł., półrocznie 1·50 zł.

To i owo ze świata.

Jak witano w Londynie cesarza Abisynji? W czerwcu przybył do Londynu cesarz Abisynji Haile Selassie z córką, synami i rasem Kassa. Tłumy, które zgromadziły się na powitanie cesarza na dworcu, przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, liczyły blisko 50 tys. ludzi.

Gdy pojazdy cesarza wyjechały z obrębu dworca, zgromadzone tłumy ogarnął entuzjazm. Kobiety głośno wiwatowały, powiewając chustkami i machając parasolkami. Cesarz okryty czarną, jedwabną peleryną z białą podszewką, mając na głowie czarny melonik, w ubraniu europejskiem, początkowo niespokojnie rozglądał się na wszystkie strony. Wkrótce jednak zaczął życzliwie przyjmować oznaki sympatji, uśmiechając się do publiczności, oraz uchylając raz po raz swego melonika. Cesarz zajechał do pałacyku, wynajętego dla niego na czas pobytu w Londynie.

Okręt-olbrzym. W ostatnich dniach odbył pierwszą swą podróż największy parowiec świata „Queen Mary". Angielski ten statek — to jakby całe miasto. Mieści się tam 4.000 kabin telefonicznych, wspaniałe instalacje elektryczne, zasilające w prąd kilkaset tysięcy lamp, bazary, reprezentowane przez wszystkie wielkie firmy Londynu, kościoły, teatry, kina, baseny, place sportowe, restauracje i bary, kąpiele parowe i salony kosmetyczne, szpitale, oddziały poczty i wreszcie luksusowe kabiny. W kuchniach uwija się 120 kucharzy, przygotowując narodowe potrawy wszystkich narodów. Piekarnie okrętowe są stale czynne. Okrętem podróżuje 2.100 pasażerów. Załoga składa się z tysiąca ludzi.

117-letni rolnik litewski. Litewskie pismo dla rolników „Ukiniku Patarejas" podaje, że w ostatnich dniach został sfilmowany dla angielskiej firmy „Universal Film Service" najstarszy obywatel Litwy, a mianowicie 117-letni chłop Jonas Kursonis-Gedonis. Mimo, że jest zupełnie głuchy, prowadzi osobiście swe gospodarstwo. Mając 100 lat Gedonis ożenił się poraz drugi. Z tego małżeństwa ma dwunastoletnią dziewczynę, oraz dziesięcioletniego chłopca. Wódki nie pił i nie pije. Odżywiał się przeważnie chlebem razowym, kwaśnem mlekiem i jajami. Mięsa jadł niewiele. Jak twierdzą sąsiedzi, Gedonis nigdy nie chorował. Wygląda obecnie jeszcze czerstwo, porusza się wprawdzie bardzo powoli, lecz i bez pomocy. Do kościoła oddalonego o parę kilometrów chodzi stale pieszo. W pracach rolnych nie daje się nikomu wyręczać.

Ford ogłasza koniec kryzysu. Wielki przemysłowiec amerykański, właściciel olbrzymich fabryk samochodów, Henry Ford wygłosił w tych dniach mowę, w której oświadczył, że jego zdaniem kryzys gospodarczy skończył się już, a to nietylko w Ameryce, ale i na całym świecie. Ford zaznaczył, że z powrotem przyjął do pracy wszystkich robotników, których zmuszony był zredukować w latach kryzysu. Zdaniem Forda, nadchodzący okres będzie jeszcze pomyślniejszy, niż to miało miejsce przed kryzysem. Wynurzenia Forda wywarły w kołach amerykańskich duże wrażenie.

Jaką będziemy mieli zimę? W Paryżu ukazała się niedawno książka, napisana przez Józefa Cassiopee, która uzasadnia nowy sposób przepowiadania pogody. Teorja ta opiera się na danych o oddziaływaniu słońca i księżyca na glob ziemi. W ten sposób dają się ustalić okresy z 372 lat, w których to latach położenie tych ciał jest podobne i powtarza się ściśle. Cassiopee zestawia wszystkie dane o pogodzie, oraz temperaturach w przeciągu 372 lat, twierdząc, że powtarzają się one. A zatem, aby ustalić, jaką będzie tegoroczna zima, trzeba zebrać dane z r. 1564. I dowiadujemy się, że zima w 1936/37 r. będzie niezwykle ostra. Okres dużych mrozów i wielkich śniegów trwać będzie 68 dni. Najzimniejszy będzie 7 stycznia 1937 r. Według tych danych, druga część lipca ma być bardzo mokra, a natomiast pewna część sierpnia będzie najpogodniejsza w całym roku. Zobaczymy, ile w tem prawdy.

Tytuł czasopisma: „Nasza Praca"

Okres prenumeraty: ....

Adres odbiorcy czasopisma: ....

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Nr. listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

2

Dzień nadesłania

(podpis sprawdzającego) ....

Nr. listy rozrachunk. ....

3

Radjo odnajduje zagubione dziecko...

Nieraz słyszymy przez radjo komunikat, w którym zrozpaczeni rodzice komunikują o samowolnem wydaleniu się lub zaginięciu dzieci, błagając o wiadomości zaginionych.

Przeważnie dotąd bywają to chłopcy, których wrodzona przedsiębiorczość gna na poszukiwanie przygód.

Ostatnio wydalił się z domu i zginął bez wieści 14-letni uczeń jednego z gimnazjów warszawskich, niejaki T. S. Od 6 maja nie było o nim wiadomości.

W godzinach popołudniowych, w kilka dni potem, Polskie Radjo nadało komunikat o nieszczęśliwym wypadku. Komunikatu tego wysłuchał przypadkowo kierownik tartaku pod Wyszogrodem. W tej chwili wszedł do jego mieszkania obcy, zdrożony chłopiec. Zapytany o nazwisko, podał to właśnie, które co dopiero speaker ogłaszał przez mikrofon.

Wobec tego dziwnego zbiegu wypadków, właściciel tartaku zajął się malcem i dostawił go zpowrotem do domu. Można sobie wyobrazić radość zrozpaczonych rodziców, gdy ujrzeli znów swe zagubione dziecko, zdrowe i całe.

Jak widzimy więc — radjo raz jeszcze oddało nieocenioną przysługę społeczną, odnajdując żądnego przygód chłopaka, który być może popadłby w nielada tarapaty, gdyby się nim dobrzy ludzie nie zajęli na skutek wezwania, usłyszanego przez radjo.

Radjowy program dla wsi

od 14 do 20 czerwca 1936 r.

W programie na niedzielę 14 czerwca radjo nadaje następujące audycje dla wsi:

W audycji porannej o godzinie 8.03 red. Jagiełło odczyta „Gazetkę rolniczą".

O godz. 8·22 „Przegląd rynków produktów rolnych" w opracowaniu red. Prus-Wiśniewskiego.

Popołudniu w audycji dla wsi wygłoszone będą dwie pogadanki:

O godzinie 14·30 p. M. Strześniewski, gospodarz małorolny z Grodkowa pow. sierpeckiego, wygłosi pogadankę p. t. „Prowadźmy rachunkowość w gospodarstwie".

O godzinie 14·45, inż arch. Fr. Piaścik, którego pierwsza pogadanka p. t. „Z czego budować na wsi" wzbudziła duże zainteresowanie, w dalszym ciągu zamierza omówić najbardziej pilne sprawy z zakresu budownictwa wiejskiego.

W tygodniu bieżącym program przewiduje następujące pogadanki:

W poniedziałek — 15 czerwca o godz. 12·55 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

We wtorek — 16 czerwca o godz. 12·55 „Wiadomości rolnicze", w opracowaniu J. Płatka.

W środę — 17 czerwca o godz. 12·55 — „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W czwartek — 18 czerwca o godz. 12·55 — „O zarządzaniu gospodarstwem" w opracowaniu inż. Fr. Zolla.

W piątek — 19 czerwca o godz. 12·55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" w opracowaniu inż. Z. Kobylińskiego.

W sobotę, 20 czerwca, o godz. 12·55 — „Przegląd prasy rolniczej w opracowaniu I. Niewodniczańskiej.

Śląsk kupuje 50 samolotów dla armji.

Dla uczczenia 10-lecia urzędowania Prezydenta R. P. korporacje miejskie w Katowicach postanowiły zakupić trzy samoloty, które dołączone zostaną do innych aparatów, ufundowanych przez śląskie zarządy terytorjalne, oraz organizacje pracowników na rzecz obrony narodowej. Razem takich samolotów zakupi Śląsk 50 i przekaże je generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi.

Pomnik króla z mikrofonem.

W najbliższych dniach znany będzie wynik konkursu na pomnik króla Jerzego V. Pomnik będzie wzniesiony za sumę pół miljona funtów, zebranych ze składek. Będzie to chyba pierwszy posąg króla nie w mundurze, ale w zwykłem ubraniu, a już napewno pierwszy pomnik z mikrofonem. Wszyscy bowiem rzeźbiarze przedstawili króla w chwili, gdy, siedząc przed mikronem, przemawia do ludności imperjum. Ma to symbolizować ścisły kontakt ludności olbrzymiego państwa z królem i to właśnie zapomocą radja.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 3·—, półrocznie zł. 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p. tel. 268-30.** Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., pół strony 100 zł. 1/4 strony 50 zł. **Konto P. K. O. 506.280.**